

Małgorzata Kłych

Muzeum Górnośląskie w Bytomiu

Nowa muzyka góralska w dobie globalizacji – na przykładzie kapeli „Trebunie-Tutki”

Abstract: Music has accompanied people for thousands of years. It is sometimes necessary partner at work, at play, at rest. With its help the people most fully and most beautifully able to express their feelings. Is folk music still alive or what was left of the old tradition of music-making can still grab us and amaze? Is it possible to develop creative Polish folk? In recent years, there are clear relapse intotraditional music, you can even talk about the Renaissance.

Key words: globalization, folk, folk music, the Highlandres

Możemy nosić chińskie ciuchy, jeździć czeskimi autami, patrzeć w japońskie telewizory, gotować w niemieckich garnkach hiszpańskie pomidory i norweskie lososie. Co do kultury, to jednak wypadałoby mieć własną.

Andrzej Sapkowski

Muzyka od tysiącleci towarzyszy ludziom – przy pracy, w zabawie, podczas wypoczynku. Za jej pomocą ludzie najpełniej i najpiękniej potrafią wyrazić swoje uczucia¹. Czy muzyka ludowa jeszcze żyje? Czy to, co pozostało z tradycji dawnego muzykowania może nas jeszcze porwać i zadziwić? Czy możliwe jest twórcze rozwijanie polskiego folku? Szukając odpowiedzi na te pytania, rozejrzyjmy się po muzycznej mapie kraju. Im bliżej gór, tym muzyki i tańca więcej. To, co żywe, najlepiej zachowali górale podhalańscy, ludzie ceniący „ślebodę” i „zwyki”

¹ L. Długolecka, M. Pinkwart: *Muzyka i Tatry*. Warszawa–Kraków 1992, s. 5.

(wolność i zwyczaje) ojców. Choć i oni utracili wiele pieśni i instrumentów, to jednak nieprzerwanie grają i śpiewają do dziś.

W ostatnich latach widać wyraźne nawroty do muzyki tradycyjnej, można nawet mówić o jej renesansie. Zasluga to konkretnych ludzi, wiernych i niezłomnych, rozumiejących wnikliwiej problemy tego świata niż my, ludzie nizin i miast. Zasluga to całych pokoleń, wszak ojciec uczył grać syna, a matka dbała, by córka potrafiła śpiewać i tańczyć na swojską nutę².

Niniejsze rozważania poświęcone są nowej muzyce góralskiej w aspekcie ludzi młodych, ich oczekiwań. Z przyjemnością zapraszam na muzyczną podróż po fascynującym świecie muzyki. Przewodnikiem będzie rodzinna kapela „Trebnie-Tutki” z Podhala.

Folk. Muzyka folkowa

Zastanówmy się co to właściwie jest folk? W Polsce termin „folk” po raz pierwszy pojawił się w roku 1977 podczas audycji w Polskim Radio, które zaprezentowało zespół folkowy Delibab z Węgier. Określenie to miało na celu podkreślenie odrębności twórczości prezentowanego zespołu od nurtu muzyki ludowej³. Termin wymagał jednak dookreślenia. Udało się w tym zakresie ustalić pewne kryteria definiujące muzykę folkową. W artykule *Lubelska rozmowa o folkloryzmie*, który jest zapisem dyskusji zorganizowanej w Wojewódzkim Domu Kultury w Lublinie 13 grudnia 1983 roku na temat zjawiska folkloryzmu, możemy przeczytać:

Folklor jest określoną wiedzą i twórczą artystyczną umiejętnością pewnej społeczności, jest w swych treściach i formach odbiciem warunków tego życia. Folkloryzm natomiast polega na celowym stosowaniu w szczególnych sytuacjach bieżącego życia wybranych treści i form folkloru⁴.

Folklor jest twórczością „przedrefleksyjną”, powstaje spontanicznie, a folkloryzm czyni obcą kulturę przedmiotem refleksji, dostrzega różne jej elementy i wybiera jedne z nich a odrzuca inne⁵.

Z kolei z artykułu Magdaleny Sztandary *Powrót do korzeni a moda*⁶ dowiadujemy się, że folk to nic innego, jak odnajdywanie własnych korzeni. Muzycy fol-

² Ibidem, s. 35.

³ T. R o k o s z: *Od folkloru do folku. Metamorfozy pieśni tradycyjnych we współczesnej kulturze*. Siedlce 2009, s. 78.

⁴ J. B u r s z t a [głos w dyskusji]: *Lubelska rozmowa o folkloryzmie*. „Literatura Ludowa” 1987, nr 4/6, s. 75.

⁵ J. B a r t m i ń s k i [głos w dyskusji]: *Lubelska rozmowa o folkloryzmie...*, s. 85.

⁶ M. S z t a n d a r a: *Powrót do korzeni a moda*. „Gadki z Chatki” 2002, nr 40, s. 4.

kowi szukają tematów tradycyjnych, często studiują dawne techniki i sposoby interpretacji, rekonstruują instrumenty. Lecz to tylko początek ich pracy. Warunkiem koniecznym jest tu twórcza postawa, odnalezienie samego siebie w łańcuchu tradycji. Odtwarzanie tematów tradycyjnych ściśle wiąże się z ich subiektywną interpretacją. „Wczoraj” szuka syntezy z „dzisiaj”. Dlatego muzyka folk, choć sięga często głęboko w przeszłość, jest żywa i rozumiała. Za Piotrem Dahligiem przyjmuje się, że „folk” to termin, który oddaje dystans do przedmiotu i gotowość przetwarzania⁷. Zajmując się folkiem, można dojść do wniosku, że nie jest to żaden konkretny rodzaj muzyki czy nawet jakaś sztywna filozofia przetwarzania folkloru, ale rodzaj drogi. Dla każdego może się ona zaczynać i kończyć w innym miejscu, ale oznacza odkrywanie nowych obszarów. Ścisłej mówiąc, jest to nie tyle dystans, co „wektor”, kierunek poszukiwań i rozwoju skierowany na tradycję, folklor. Jeśli zdecydujemy się zmienić go w ruch, wkroczymy na drogę folku. A folk to przede wszystkim refleksja. Refleksji zaś można poszukiwać i wyrażać ją na bardzo wiele sposobów⁸.

W obrębie folku wyróżnia się m.in.: pop-folk („Brathanki”), folk-rock („Turnioki”), folk-jazz („Tołhaje”), muzykę korzeni, muzykę etniczną („Werchowyna”, „Orkiestra pw. św. Mikołaja”), world music („Trebunie-Tutki”). Wspólnym mianownikiem jest tu łączenie elementów folkloru z różnymi stylami muzyki rozrywkowej i przetwarzanie wyjściowego, oryginalnego materiału.

Fascynacje muzyką ludową ziem polskich na dużą skalę można jednakże zauważyć od kilkunastu zaledwie lat. Zainteresowanie budzi głównie muzyka góralska (kapela góralska „Trebunie-Tutki” współpracująca z rastafariańskim zespołem „Twinkle Brothers”, Zbigniew Namysłowski koncertujący z góralami, rockowe aranżacje „De Press”), ale także łemkowska („Orkiestra pw. św. Mikołaja”, „Werchowyna”) czy muzyka Kujaw, Kurpi, Kielecczyny, Lubelszczyzny, Kaszub i innych regionów („Chudoba”; ten zespół gra tzw. folk ziem słowiańskich; w jej repertuarze znajdziemy pieśni – obok polskich – cygańskie, bałkańskie czy białoruskie). Obecnie termin „muzyka folkowa” najczęściej używany jest do określenia muzyki opierającej się na ludowych wzorcach, ale tworzonej współcześnie i przetwarzającej to, co leży u jej podstaw, czyli muzykę tradycyjną, według nowej estetyki młodzieży miejskiej.

Z dotychczasowych rozważań nie sposób wyłonić jednej wspólnej definicji muzyki folkowej, folku. Można jedynie stwierdzić, iż – zdaniem przywoływanych już tu znawców tematu – folk to rodzaj muzyki czerpiący z korzeni, tradycji danej społeczności.

⁷ *Między fonogramem a muzyką ludową*. Wywiad B. Wilgosiewicz-Wojtkowskiej z Piotrem Dahligiem. „Czas Kultury” 2000, nr 4, s. 36.

⁸ M. S k r z y p e k: *Folk jest podłużny*. „Gadki z Chatki” 2001, nr 33–34, s. 4.

Nowa muzyka góralska a tradycja w twórczości Trebuniów-Tutków

Na czele przedstawicieli góralskiego folku Tomasz Janas w artykule *Folk w Polsce – próba prezentacji*⁹ stawia zespół „Trebunie-Tutki”. Jego zdaniem: „Trebunie niosąc sztandar swojej tradycji, stali się równocześnie pionierami nowoczesności – tej dobrze rozumianej”¹⁰. Zespół „Trebunie-Tutki” opiera się na podhalańskiej tradycji i włącza ją w nowoczesne brzmienie muzyki reggae lub techno (współpraca z „Twinkle Brothers” czy Włodzimierzem Kiniorskim), tworząc nową jakość. Sam Krzysztof Trebunia-Tutka, lider zespołu, w sondzie *Folk – folklor, gdzie jest moje miejsce?*¹¹ nazwał swoją twórczość nie tyle folklem, co tworzeniem folkloru od nowa. Według artysty tworzenie muzyki inspirowanej folklorem wymaga dogłębnego poznania muzyki tradycyjnej, bez której folk będzie twórczością nieszczerą i wykalkulowaną. Folk jest zjawiskiem, które pozwala na utrzymanie się tradycyjnej muzyki ludowej w rzeczywistości skomercjalizowanej, globalnej sztuki. Sam Trebunia-Tutka nie czuje się typowym „folkowcem”, nie jest bowiem muzykiem, który nauczył się czerpać z kultury obcej. Z muzyką góralską związany jest od dawna. Jego twórczość stanowi rzeczywistą kontynuację rozwoju tradycji, a nie komponowanie muzyki inspirowanej folklorem, to też stała się ewenementem w skali polskiego folku.

Skąd w nich taka moc? Otóż są jednym z rodów, w którym życie na co dzień z muzyką ma długą tradycję, bo trwającą aż 70 lat. Pochodzący z Białego Dunajca „Trebunie-Tutki” hołubią swoją tradycję i muzykują w rodzinnym gronie już prawie sto lat, od czasów dziadka Stanisława Budza-Mroza, którego Jan Kasproicz opiewał w poemacie *Kobziarz Mróz*. Podążają jego śladem i z rodzinnego gniazda w Białym Dunajcu wyruszają ze swoją góralską muzyką. Są muzykującą od pokoleń rodziną, która nic nie tracąc ze swego charakteru, przeszła ewolucję od kapeli góralskiej do zespołu koncertującego na największych festiwalach Muzyki Świata w Europie, a także w Azji i Ameryce Północnej. Jako jedyny zespół z Polski wielokrotnie znalazł się w pierwszej dziesiątce World Charts Europe Europejskiej Unii Radiowej¹².

Umiłowanie tradycji i wierność góralszczyźnie nie ograniczają twórczości zespołu. Opierając się na tradycyjnych instrumentach, skali góralskiej, budowie muzycznej i charakterze wykonania, tworzą nową muzykę góralską, roz-

⁹ T. Janas: *Folk w Polsce – próba prezentacji*. „Czas Kultury” 1999, nr 1, s. 11.

¹⁰ Ibidem, s. 11.

¹¹ K. Trebunia-Tutka: *Folk – folklor, gdzie jest moje miejsce?* „Gadki z Chatki” 2007, nr 70, s. 5.

¹² M. Kłych: *„Folk w kierpcach”, czyli ponadczasowa muzyka ludowa*. [Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Haliny Rusek, Uniwersytet Śląski, 2004] s. 53–54.

wijając i wzbogacając rdzenną muzykę o nowe melodie, współczesne teksty i awangardowe aranżacje. Kreują oryginalne polskie brzmienie. Chętnie eksperymentują z reggae, rockiem, techno i jazzem, współpracując z producentem Włodzimierzem Kleszczem i z wybitnymi artystami, m.in. z jamajską grupą „The Twinkle Brothers”, zespołami Adriana Sherwooda, kirgiskim „Ordo Sakhna”, a także z rodzimymi muzykami: Krzysztofem Ścierańskim, Michałem Kulentym, Krzysztofem Herdzinem, Katarzyną Gaertner, Warszawskim Chórem Międzyuczelnianym i formacjami Włodzimierza Kiniorskiego.

W skład zespołu wchodzi:

- Krzysztof – architekt, muzyk, kompozytor, instruktor pierwszej klasy o specjalności muzyka, taniec i śpiew podhalański. Jego uczniowie zdobywają najwyższe laury w konkursach ogólnopolskich, m.in.: w Kazimierzu nad Wisłą.
- Anna – artystka grafik i religioznawca, przejęła plastyczne talenty po ojcu¹³. Jej działania i wybory życiowe zawsze oscylowały wokół plastycznych i muzycznych zainteresowań. Od 6. roku życia uczyła się gry na fortepianie w Szkole Muzycznej I stopnia. W zespole „Trebunie-Tutki” gra głównie na basach podhalańskich, śpiewa i tańczy.
- Jan – absolwent lutnictwa, Liceum Plastycznego im. Antoniego Kenara w Zakopanem i Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru w Krakowie. W rodzinnym zespole gra na skrzypcach i altówce. Muzyka góralska jest jego wielką pasją, ale kilka lat temu odkrył inne zamiłowanie – projektowanie ubiorów.
- Andrzej Wyrostek – mąż Ani, budowlaniec i lutnik. W zespole gra na kontrabasie i jako drugi sekund.
- Andrzej Polok – w zespole „Trebunie-Tutki” jest od 2010 roku. Od 1992 roku uczestniczył w nagraniach tradycyjnej kapeli Krzysztofa Trebuni-Tutki i równie tradycyjnej kapeli rodzinnej Trebuniów-Tutków. Jest jednym z najbardziej znanych skrzypków góralskich średniego pokolenia. Pochodzi z Białego Dunajca, mieszka w Zębie. Jest laureatem licznych konkursów i festiwali oraz współautorem szeregu publikacji fonograficznych¹⁴.

Założycielem kapeli rodzinnej był nieżyjący już Władysław Trebunia-Tutka. Urodził się w 1942 roku w Poroninie, w domu, gdzie bywali wielcy artyści malarze, portretujący jego dziadka – słynnego Stanisława Budza-Mroza, zwanego ostatnim podhalańskim dudziarzem. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Niektórzy nazywają go „kronikarzem podhalańskich tradycji”, inni – „góralskim Van Goghkiem”, a znający bliżej jego twórczość i zamiłowania – „mistrzem podhalańskiego stylu we wszystkich dziedzinach sztuki”¹⁵.

¹³ W. M o t y k a: *Śpiewnik górali polskich*. Milówka 2004, s. 243.

¹⁴ www.trebunie.pl [data dostępu: 4 X 2014].

¹⁵ A. R y s i e w s k a: *Pożegnanie Władysław Trebunia Tutka*. „Gadki z Chatki” 2012, nr 103, s. 40–41.

Czym jest nowa muzyka góralska?

Czy tradycja jest dla nowej muzyki góralskiej natchnieniem, czy przeszkodą? Tworzenie muzyki inspirowanej folklorem nie jest łatwe. Tylko niektóre próby można określić jako rozwinięcie tradycji¹⁶.

Komponowanie nowej muzyki góralskiej jest tylko częścią twórczości lidera zespołu, Krzysztofa Trebuni-Tutki. Artysta uznaje ją za sedno swej artystycznej pracy. W nowej muzyce góralskiej zespołu „Trebunie-Tutki” elementy tradycyjne stanowią najważniejsze źródło inspiracji, inne zaś traktowane są jako współczesna oprawa, niemająca jednak właściwości dominujących, co pozwala na zachowanie oryginalności kompozycji. Komponując nowe „nuty”, Krzysztof Trebunia-Tutka nadaje im szereg cech tradycyjnych melodii, takich jak: skala podhalańska, zastosowanie typowego metrum, budowa fraz, użycie tradycyjnych instrumentów i głosów, gwara podhalańska (jej barwa, intonacja, treści słowne oddające góralską mentalność) oraz specyficzny styl wykonawczy. W twórczości zespołu ważnym elementem zachowania tradycji jest też jego wizerunek sceniczny: tradycyjny strój góralski, taniec czy komentarz słowny. W zderzeniu z innymi stylami i kulturami muzycznymi, jak np. reggae w projekcie z „The Twinkle Brothers”, muzyka tradycyjna nie uległa modyfikacjom mającym negatywny wpływ na jej góralski charakter. W projekcie stworzono więc pewien rodzaj dialogu, zachowującego odrębność dwóch kultur muzycznych, pozwalającego im na równoprawne współlistnienie. Różne akcentowanie muzyki góralskiej i reggae, rozbudowana ornamentyka pierwszej i większa rola rytmu w drugiej, odmienne preferencje względem rejestrów głosowych wymagały nierzadko np. zastosowania pauz. Te nie tylko umożliwiały zachowanie autonomiczności obu stylów, ale także zostawiały miejsce na „przeżycie” muzyki, co jest – zdaniem Krzysztofa Trebuni-Tutki – bardzo istotnym elementem jej percepcji. Uzgodnienie muzyki góralskiej i reggae mogło nastąpić tylko w przypadku „nut” o parzystej budowie zdań (np. krzesane). Pierwsze nagrania „Trebuniów-Tutków” z „Twinkle Brothers” wykorzystywały głównie tradycyjny repertuar góralski, dopiero w późniejszych latach zaczęły pojawiać się nowe „nuty”. Ważnym kryterium w ocenie wartości nowego repertuaru – zdaniem lidera grupy – jest nie tylko wysoki stopień nasycenia cechami tradycyjnymi, ale również możliwość zastosowania go w tańcu góralskim¹⁷.

W swojej twórczości Krzysztof Trebunia-Tutka kładzie duży nacisk na wykorzystywanie instrumentów pasterskich, które były obecne w najstarszej zwyczajowej muzyce góralskiej. Zdaniem kompozytora daje to możliwość wskrzeszenia

¹⁶ K. Trebunia-Tutka: *Jak powstaje nowa muzyka góralska?* „Czas Kultury” 2001, nr 5/6, s. 118–121.

¹⁷ <http://etnosystem.pl/muzyka/wywiady/3957-nowa-muzyka-goralska> [data dostępu: 4 X 2014].

i zrekonstruowania archaicznego brzmienia muzyki góralskiej, a zarazem urozmaicenia nowych utworów. Istotnym elementem pracy zespołu są działania na rzecz tradycji (Władysław Trebunia to ceniony znawca muzyki podhalańskiej i jeden z najbardziej doświadczonych muzyków góralskich). Jako producent nagrań zespołu Krzysztof Trebunia-Tutka zdołał zachować nietypowe elementy w repertuarze ojca, melodie już zapomniane oraz nuty zapamiętane i grane przez Stanisława Trebunię – najstarszego z rodziny. Źródłami repertuaru zespołu są także nagrania nieżyjących już, legendarnych muzyków, np.: Stanisława Nędzy-Chotarskiego czy Bronisławy Koniecznej-Dziadońki.

Za jedno z największych pozamuzycznych osiągnięć grupy można uznać wpływ na zmianę postrzegania muzyków ludowych lub wywodzących się bezpośrednio z tradycji polskiej. Zespół „Trebunie-Tutki” przełamał stereotyp niewykształconego „muzykanta”, na początku dzięki projektom z Jamajczykami, później przez konsekwentne i umiejętne prezentowanie muzyki góralskiej na najwyższym poziomie. Za osiągnięcia w pracy na rzecz zachowania tradycyjnej muzyki góralskiej Krzysztof Trebunia-Tutka i jego ojciec Władysław otrzymali od Związku Podhalań tytuły twórców „Honoris Gratia”.

Tradycyjny skład kapeli góralskiej (prym, sekund, trzystrunowe basy) w zespole został powiększony o dodatkowe instrumenty: skrzypce-sekund, kontrabas, altówka, cymbały. Archaiczne instrumenty: koza, złóbcoki, piszczałki i trombita często wysuwane są na pierwszy plan brzmieniowy. Krzysztof Trebunia-Tutka nie chce ustalać precyzyjnej granicy stylistycznej dla nowej muzyki góralskiej; prawdopodobnie w miarę jej rozwoju granica będzie przesuwana się coraz dalej.

Tak naprawdę nie czujemy się zespołem folkowym, w takim rozumieniu potocznym, jak np. „Orkiestra Św. Mikołaja”, „Chudoba”, „Kwartet Jorgi”. Zespoły folkowe kojarzone są z inspiracją konkretnym regionem, zapożyczeniami i motywami muzycznymi, które – jako ludzie głównie wywodzący się z miast – albo trochę rekonstruuja, albo próbują coś dodać od siebie. Oczywiście to nie jest żaden zarzut, ponieważ gorąco popieram takie zespoły i uważam, że to jest jedyna droga aby ożywić i uratować resztki tradycji. Bardzo cenię tę ich fascynację muzyką ludową. Natomiast „Trebunie-Tutki” są zespołem z pogranicza. Funkcjonujemy gdzieś na obrzeżach folku, muzyki rozrywkowej, a nawet zespołów folklorystycznych.

Nie musimy nikogo naśladować, ani udawać. Mamy własny styl i gramy swoją muzykę. Swoją – to znaczy naszą góralską, rodzimą, której się nauczyliśmy w domu z przekazu bezpośredniego, a ja również od starszych muzykantów takich jak: Bolesław Karpel-Bułecka, Władysław Gąsienica-Brzega, Tadeusz Gąsienica-Giewont. Muszę jednak przyznać, że większość tradycji dotyczących muzyki, tańca i śpiewu, wynieśliśmy z domu i bardzo się z tego cieszę. To, co dostałem z domu, czego nauczyłem się przez lata, staram się przekazać również moim dzieciom z którymi występujemy jako „Małe Trebunie-Tutki”. Bo taka powinna być naturalna kolej rzeczy. „Trebunie-Tutki” są zespołem z pogranicza, funkcjonującym na obrzeżach folku, muzyki rozrywkowej oraz zespołów folklorystycznych¹⁸.

¹⁸ Ibidem.

Żyjemy w czasach popkultury, komercjalizacji i utraty jakichkolwiek autorytetów, w świecie bez wartości i celów. I w takim oto świecie odnalazła się i zajęła ważne miejsce muzyka folkowa. Oczywiście, jeden koncert, przegląd czy festiwal nie zmienią świata, ale fakt zaproszenia tam kilku folkowych zespołów oznacza, że tzw. branża jest zainteresowana zjawiskiem określanym jako folk. Może je odrzuci, może zechce skonsumować. Nie ulega wątpliwości, że każdy artysta, również folkowy, wychodzi na scenę, by mówić do ludzi. Może doczekamy czasów, kiedy w komercyjnych stacjach radiowych i telewizyjnych dane nam będzie usłyszeć i zobaczyć wykonawców muzyki folkowej w większej „dawce”.